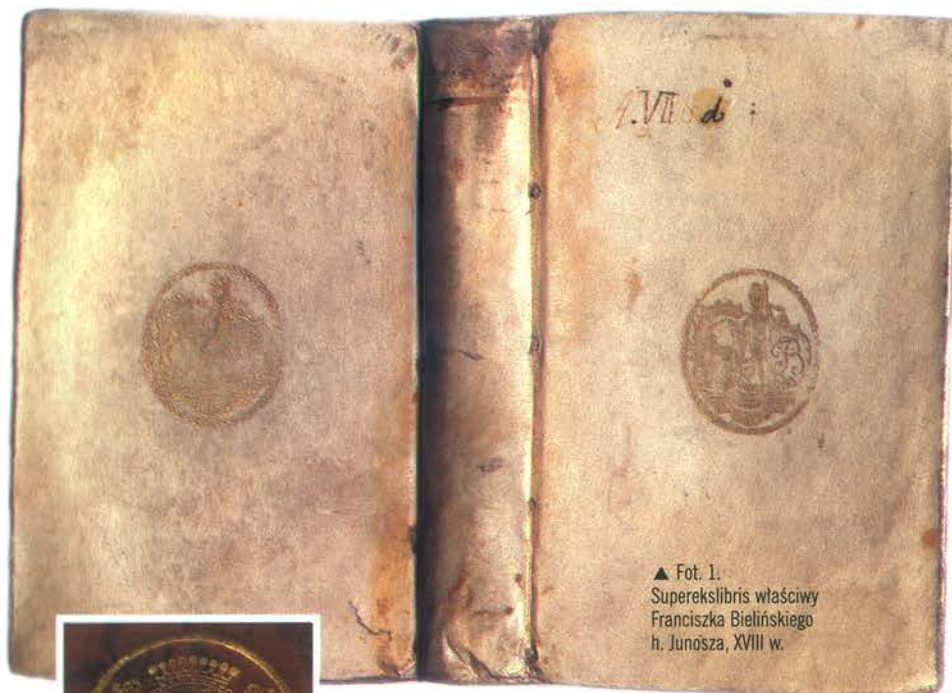


Tradycyjne znakowanie książek

W historii książki znane są i stosowane od stuleci różne sposoby oznaczania własności książki, jej przynależności do konkretnego księgozbioru. Oznaczanie książek miało różnorakie funkcje: wyróżniające, zabezpieczające, porządkujące, a niekiedy i ozdabiające.

W

księgoznawstwie wyróżnia się cztery zasadnicze kategorie znaków proveniencyjnych, a więc znaków własnościowych, którymi opatrywano książki. Były to zatem: 1) supereklibrisy, 2) eklibrisy, 3) pieczętki biblioteczne oraz 4) odręczne zapiski proveniencyjne.



▲ Fot. 1. Supereklibris właściwy Franciszka Bielińskiego h. Junosza, XVIII w.



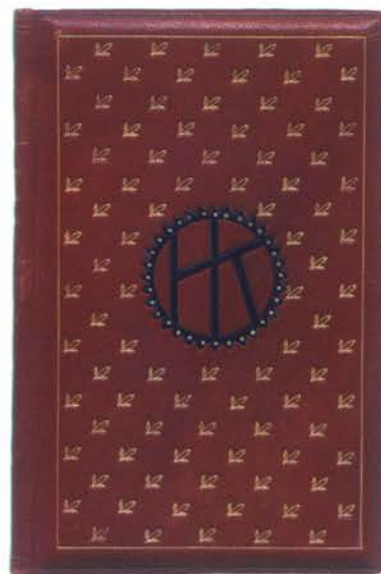
▲ Fot. 3. Supereklibris introligatorski Dobiesław Ciekliński, pocz. XVII w.



▲ Fot. 2. Supereklibris właściwy Józefa Wandalina Mniszcha h. Kończyc, pocz. XVII w.



► Fot. 4. Supereklibris właściwy Stanisława ordynata Zamoyskiego, pocz. XIX w.



▲ Fot. 6. Supereklibris mozaikowy Kazimierza Hałacińskiego, na oprawie artystycznej jego ojca Eustachego, pocz. XX w.

Supereklibrisy Supereklibrisy (z łaciny *supra libros* – na książkach, ponad nimi, w sensie: na zewnątrz książki) – znaki proveniencyjne umieszczane na zewnętrznej stronie książki, najczęściej tłoczone na oprawie, stanowiące element zdobienia introligatorskiego oprawy książki i związane z nią immanentnie. Supereklibrisy najczęściej bywają heraldyczne, z wizerunkiem herbu właściciela jako centrum kompozycji, ujętym w szta-

faż, niekiedy bardzo rozbudowany – zwłaszcza w epoce baroku – złożony zarówno z insygniów tytułów, urzędów, godności czy odznaczeń używanych osobście przez właściciela, jak i rzadziej – zwłaszcza w polskiej heraldyce – używanych elementów wyposażenia heraldycznego, takich jak trzymacze, dewizy czy panoplia oraz sekwencji liter będących inicjałami imion, nazwiska, miejsca pochodzenia, a także najważniejszych sprawowanych godności i urzędów. Rozróżniamy tu superekslibrisy właściwe, stanowiące odcisk indywidualnie skomponowanej plakiety, zawierające wyżej wymienione elementy (fot. 1 i 2) oraz tzw. superekslibrisy introligatorskie, w których kompozycja złożona jest z odrębnych tło-ków: plakietki z herbem i umieszczonych wokół niej liter inicjałów (fot. 3 i 4). Sto-

suje się także superekslibrisy napisowe, a niekiedy jedynie literowe (fot. 5).

Superekslibrisy zawsze były częścią kompozycji oprawy wykonywanej na zamówienie pierwszego właściciela książki i stanowią pierwsze i najważniejsze ogniwo łańcucha proveniencyjnego książki o podstawowym znaczeniu dla księgoznawcy. Superekslibrisy introligatorskie oraz napisowe bywały czasami tłoczone na gotowych już



▲ Fot. 5. Superekslibris literowy na grzbiecie

oprawach na zlecenie kolejnego właściciela, lecz nigdy nie było to zjawisko zbyt częste. Specyficznym rodzajem heraldycznego superekslibrisu jednoelementowego było tzw. badges, wywodzące się z osiemnastowiecznej Anglii, a polegające na stosowaniu samego godła heraldycznego, pozbawionego tarczy i innych elementów heraldycznych, zamiast pełnego herbu. Superekslibrisy właściwe i większość introligatorskich tłoczone były zwykle jako centralny element zdobniczy przedniej okładziny (niekiedy powtarzany również na tylnej), natomiast napisowe (a tym bardziej literowe) oraz „bad-

ges” często bywały tłoczone na grzbiecie. Niezwykle rzadko próbowano na dawniej wytłoczony superekslibris „nabić” inny, gdyż taka próba zafałszowania proveniencji była zawsze łatwa do stwierdzenia, a efekty estetyczne zawsze negatywne. Do kategorii zewnętrznych znaków proveniencyjnych należy również zaliczyć umieszczane niekiedy na złoczonych obcięciach bloku książki za pomocą cyzelowania, czasami barwionego, herby lub portrety właściciela albo tzw. *fore edge painting*, malowane i widoczne na bocznym obcięciu jedynie przy wygięciu go pod odpowiednim kątem. Niekiedy wykonywano superekslibrisy mozaikowy techniką intarsji innym rodzajem lub kolorem skóry (fot. 6), a czasami na oprawach jedwabnych superekslibris był haftowany bądź naszywany techniką aplikacji. Wszystkie one jednak, jako niezwykle trudne do wykonania i bardzo pracochłonne, stosowane były niezmiernie rzadko. Superekslibris wszelkiego rodzaju, tak jak i inne zewnętrzne znaki proveniencyjne, uważany był zawsze za najdoskonalszy i najtrwalszy sposób znakowania książki, niemożliwy do zmiany lub usunięcia bez widocznego i trwałego zniszczenia zewnętrznej strony książki, a szczególnie jej oprawy.



▲ Fot. 9. Ekslibris Michała Hilchena, miedzioryt Wojciecha Jakubowskiego, XX w.

2.

Ekslibrisy Ekslibrisy (z łaciny *ex libris* – z książek), graficzne nalepki naklejane wewnątrz książki, najczęściej na odwrocie przedniej okładziny lub wyklejki, mające postać skomponowanego przez artystę znaku graficznego, charakteryzujące osobę właściciela księgozbioru lub rodzaj kolekcji i opatrzone inskrypcją: *Ex libris...*, *Ex bibliotheca...*, *Ex colectione...*, a czasem *Ex musicis...*, *Ex eroticis...* (fot. 7, 8, 9) z dodaniem imienia i nazwiska właściciela. Ekslibris może być także czysto typograficzny, operując wyłącznie informacją napisową. Ekslibris bywa nierzadko prawdziwą ozdobą książki, gdy jest dziełem zdolnego arty-

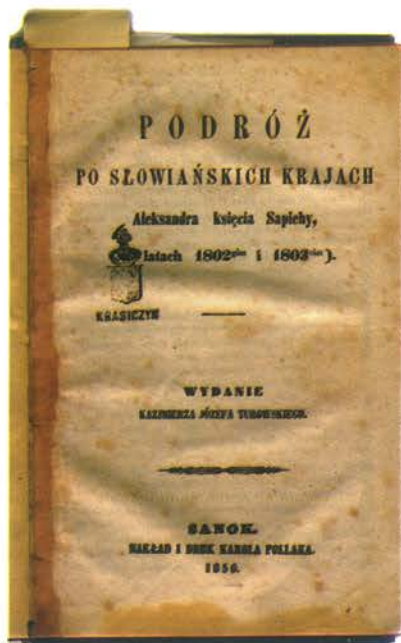


▲ Fot. 8. Ekslibris Stefana Rakowicza, akwaforta Wilhelma Osseckiego, pocz. XX w.



▲ Fot. 7. Ekslibris Stanisława Zamoyńskiego, drzeworyt anonimowy, XIX w.

sty, dobrze skomponowanym i wykonanym w szlachetnej technice graficznej, lecz może też książkę szpecić, gdy jest artystycznie miernie, niestarannie odbity i niechlujnie przyklejony. Niezależnie od sposobu przyklejenia (jedynie górną krawędzią, w narożnikach czy całą powierzchnią), jest zawsze stosunkowo łatwy do usunięcia – choć często nie bez śladu – i zniszczenia kolejnego ogniwa łańcucha proveniencyjnego. Podobny los może spotkać nalepki sygnatury bibliotecznej, niezależnie od miejsca ich naklejenia (wewnątrz lub na zewnątrz książki).

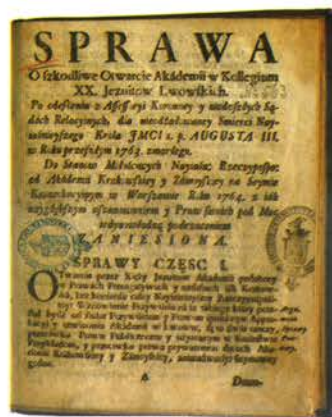


▲ Fot. 13. Pieczętki heraldyczne z h. Lis Biblioteki Krasiczyńskiej, ks. Sapiehów (odbite w sumie w 10 miejscach książki)

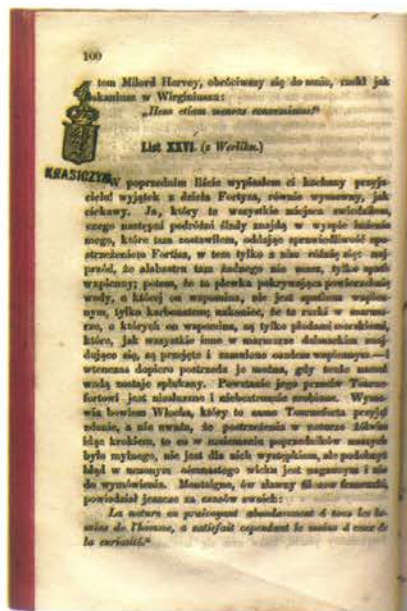
3.
Pieczętki biblioteczne – stanowią odciśnięcie stempla metalowego, drewnianego, gumowego, kauczukowego lub polimerowego, dokonany przy użyciu farby drukarskiej, malarskiej albo tuszu naturalnego lub anilinowego (fot. 10, 11). Szczególnym rodzajem pieczętki bibliotecznej jest suchy tłok wykonany w papierze podwójnym tłokiem pozytywowo-negatywowym (fot. 12). Pieczętki biblioteczne odbijane są w bardzo różnych miejscach książki, nierzadko wielokrotnie (fot. 13). Najczęściej umieszcza się je na kartach tytułowych od strony lica lub odwrocia, na ostatniej stronie, a często na innej w środku bloku, dowolnie ustalonej (choć najczęściej jest to pierwsza strona drugiego arkusza druku, a więc przeważnie strona 17). Pieczętka bywa czasem (choć rzadko) odbita również na obcięciach bloku książki. W szczególnie wartościowych obiektach zbiorów specjalnych bibliotek naukowych pieczętkami opatruje się również wszystkie samoistne tablice ilustracyjne, szczególnie zaś mapy i cenne grafiki. O tym, jak często nie jest to stosowane, świadczą ciągle powtarzające się kradzieże poszczególnych map i grafik wycinanych z ksiąg i atlasów największych bibliotek naukowych. Pieczętka ma najczęściej charakter czysto napisowy, choć bywa nierzadko wzbogacona o element godła lub herbu. Pieczętka także może być istotnym elementem wzbogacającym wa-

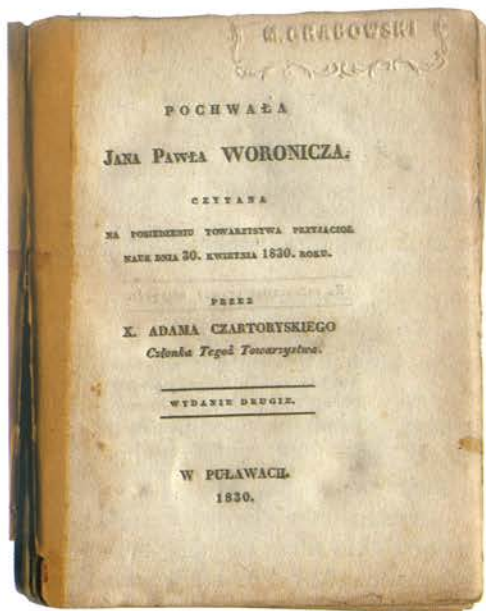


▲ Fot. 10 a. Pieczętka heraldyczna z h. Korab Biblioteka Łódź, XIX w. b. Pieczętka heraldyczna z h. Topór ;Instytut Ossolińskiego, XIX w. c. Pieczętka Wtórót z polskim określeniem dubletu, XIX w.



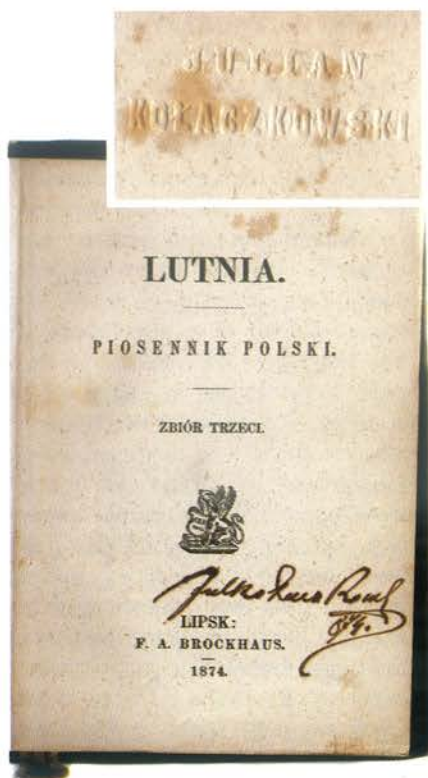
▲ Fot. 11. Pieczętki Biblioteki Ordynacji Zamoykiej i Biblioteki prywatnej hr. ordynata Zamoykiego



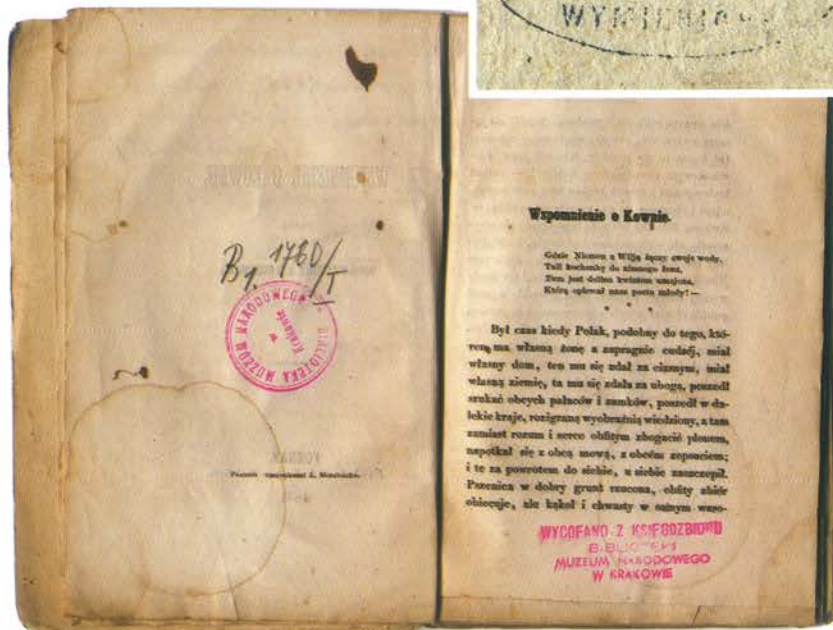


▲ Fot. 12. Suchy tłok M. Grabowskiego

lory estetyczne egzemplarza, gdy jest ładnie skomponowana, wycięta w metalu przez doświadczonego grawera i starannie odbita dobrze rozartą farbą drukarską lub wytłoczona suchym tłokiem, lecz niestety najczęściej szpeci książkę byle jaką anilinową *sztampliką*. Pieczątki biblioteczne bywają niekiedy anulowane w momencie selekcji zbiorów i przeznaczenia jakiejś ich części do obrotu księgarskiego lub przekazania innym bibliotekom przy użyciu dodatkowej pieczątki



▲ Fot. 15. Suchy tłok, autograf Juliana Kotłaczkowskiego z 1874 r.



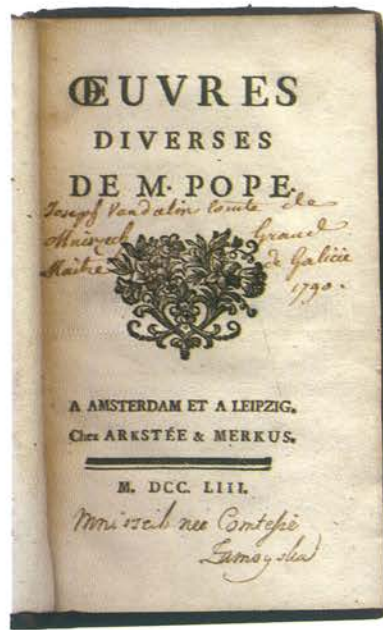
▲ Fot. 14. Pieczątki Biblioteki MN w Krakowie i Wycofano z księgozbioru MN oraz Duplikat wymieniony Biblioteki Ordynacji Zamoyckiej

o treści: *Wycofano ze zbiorów...* lub podobnej bądź np. *Dublet...* lub polskie *Wtórót* (fot. 14). Najmniej sensowne, choć najczęściej stosowane wydaje się być ich „skasowanie” krzyżem ukośnym. Odcisk tuszowy pieczęci jest stosunkowo nietrudny do usunięcia za pomocą odpowiednio dobranych odczynników chemicznych, choć usunięcie ich bez śladu rzadko jest całkowite i wymaga sporej wiedzy i niezwykłej staranności. Jednakże całkowite usunięcie pieczęci odbitej farbą drukarską jest praktycznie niemożliwe, podobnie jak usunięcie suchego tłoku, bez wyraźnego naruszenia struktury papieru, ten zatem rodzaj pieczęci jest nie tylko optymalny estetycznie, ale i najtrwalszy.

4.

Odręczne zapiski proveniencyjne

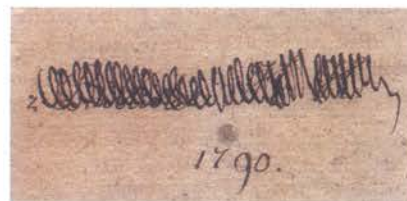
Odręczne zapiski proveniencyjne to zapisane przez właściciela informacje o przynależności książki do konkretnego prywatnego bądź publicznego księgozbioru, wykonywane zwykle atramentem, rzadziej kredką lub ołówkiem, bezpośrednio na kartach książki (fot. 15, 16). Umieszczano je w bardzo różnych miejscach, choć miejscem absolutnie najczęstszym była karta tytułowa, zarówno od strony lica, jak i odwrocia, zawierająca nieraz po kilka zapisów kolejnych właścicieli. Dane poprzedniego właściciela czasami pozostawiano czytelne, bez żadnych ingeren-



▲ Fot. 16. Podpis Józefa Wandalina hr. Mniszcha, wielkiego ochmistrza Galicji z 1790 r. oraz jego matki Katarzyny z Zamoyckich Mniszchowej



cji, niekiedy jednak zacierano atramentem (fot. 17), wycierano gumą, wydrapywano ostrym narzędziem, zaklejano papierem lub wręcz wycinano (fot. 18). Zapis proveniencyjny przybierał różnorodne formy, od najprostszego odręcznego podpisu właściciela poprzez formuły np. *Ex catalogo librorum...* czy *Z księgozbioru...* lub np. *Sum Caroli Zabrzezki*, kiedy to książka informuje, że jest własnością Karola Zabrzezkiego (rajcy miasta Warszawy z XVI w.), aż po rozbudowane zapisy informujące nie tylko kto, ale także gdzie, kiedy i za jaką cenę nabył ten egzemplarz. Oczywiście im więcej danych zawiera zapiska, tym cenniejsza jest dla księgoznawcy, lecz zarazem tym trudniejsza do poprawnego odczytania i interpretacji. Szczególnym rodzajem zapisu proveniencyjnego bywa dedykacja autorska (fot. 19) bądź obca. Niekiedy zapis powtarzany był w identycznej bądź nieco zmienionej formule w innym miejscu lub miejscach. Stosowano też, choć rzadko, formy swoistego szyfru, utrudniającego odnalezienie, pełne odczytanie i właściwe zrozumienie, a tym samym utrudniającego jego usunięcie, na przykład pisząc kolejne wyrazy zapiski na różnych, nie zawsze sąsiednich stronach (stosunkowo liczne przykłady tego typu zapisu znane są np. z książek pochodzących

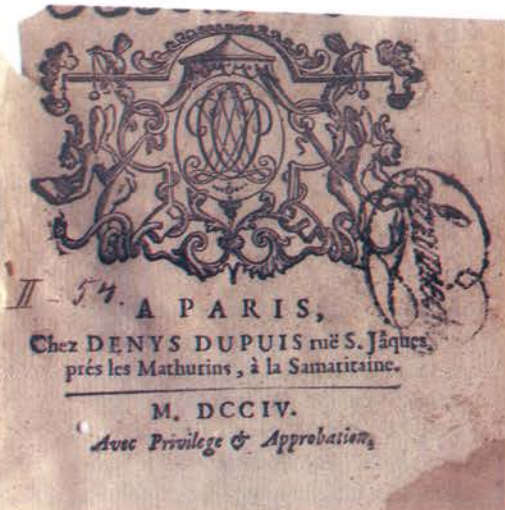


▲ Fot. 17. (zatarty podpis Z Biblioteki K(ajetana) K(wiatkowskiego))

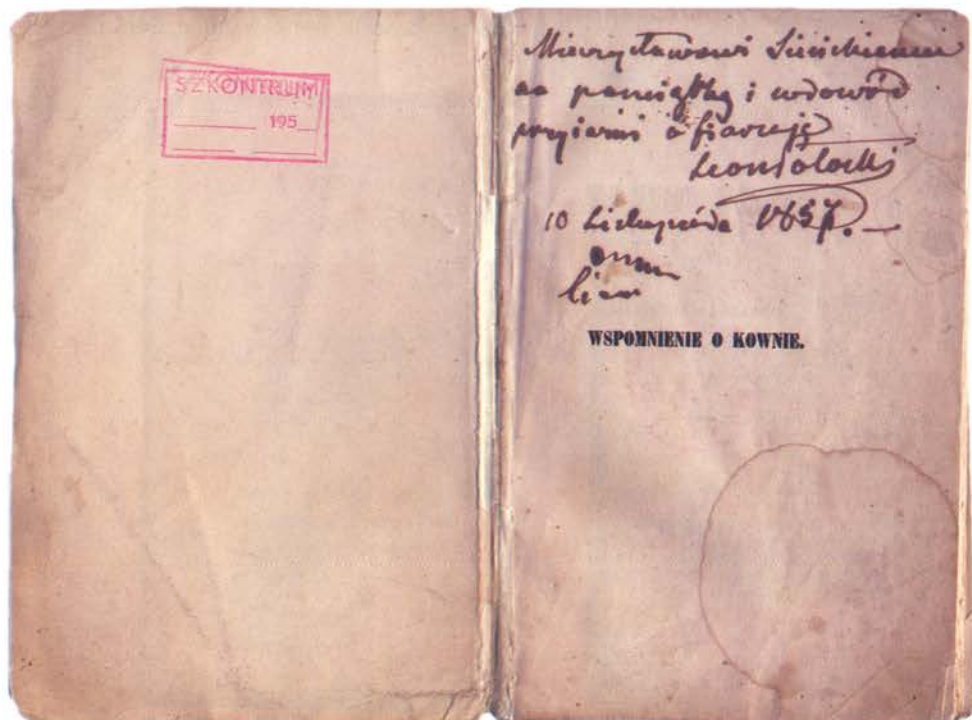
z małych parafii greckokatolickich łemkowszczyzny). Czasami używano też samych inicjałów czy monogramów lub zestawień cyfr, często tworzących sygnaturę, zupełnie oczywistych dla właściciela i jego kręgu, a niejasnych dla osoby postronnej (fot. 20).

Przedstawione powyżej tradycyjne rodzaje znaków proveniencyjnych bywały stosowane jako jedyne bądź łączono je w najrozmaitsze konfiguracje, na przykład supereklibris z zapiską lub eklibris z pieczętką biblioteczną. Każdy z nich przedstawia różny stopień trudności w jego usunięciu, od stosunkowo najmniejszego przy eklibrisie, większego przy zapisce, zwłaszcza najprostszej, czy pieczęcie, zwłaszcza słabo odbitej, aż po całkowicie nieusuwalny – bez znaczącego zniszczenia obiektu – supereklibris.

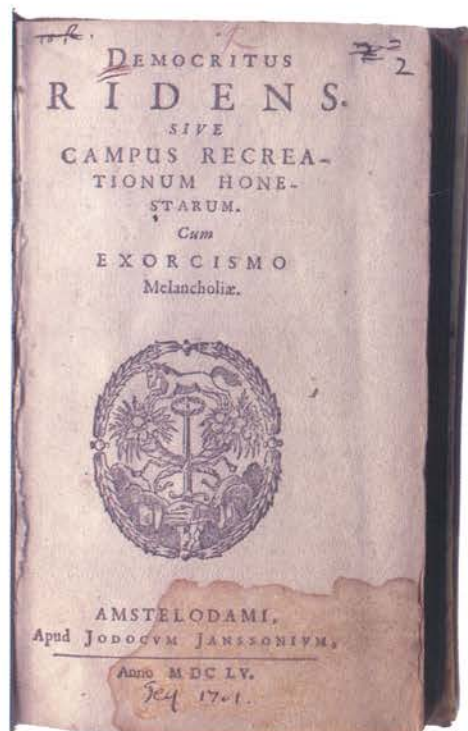
Wszystkie przedstawione egzemplifikacje pochodzą ze zbiorów autora opracowania. ❖



▲ Fot. 18. Od góry wycięte znaki Józefa Andrzeja Zaluskiego (jego ręką z lewej strony litera h), w środku wycięta większa część pieczętki z fascimilą autografu F(ranciszka) Bielińskiego, zachowana pieczętka (Jana Olrycha) Szanieckiego i zapis w języku rosyjskim Biblioteka Pińcówskiej Progimnazji



▲ Fot. 19 Dedykacja autora Leona Potockiego (książka wydana pod pseudonimem Bonawentura z Kochanowa) z 10.11.1857 r. Z lewej prymitywna sztamplika



▲ Fot. 20. Konstelacja znaków ręką Józefa Andrzeja Zaluskiego